

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Dziennik Olsztyński” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt i koszt. mies. na pocztach 600 mk., z odnośn. do domu 609 mk., do Polakimies. 1600 mk. lub 3500 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 75 marek za rządęk lednotamowy. Wiersz reklamowy 250 marek. Przy dochodzeniu sądowym należyłości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na niedzielę 18. marca 1923 r.

Nr. 58.

## 50. sejmik prowincjonalny.

(Według własnego korespondenta).

Jubileuszowy sejmik prowincjonalny w Królewcu rozpoczął się w środę pod niekorzystnymi auspicjami. Już rozpoczęcie, które zapowiedziano na 11 przed południem odroczone o godzinę, do której wskutek zwady partii socjalistycznej jeszcze dodano pół godziny. Podczas wyborów przewodniczącego i wicemarszałka jeszcze raz przerwano bezskutecznie posiedzenie, bo z 85 posłów oddało 57 głos na marszałka v. Berga a tylko 34 kartki na wicemarszałka socjalistę Neumanna, reszta oddała białe kartki. Więc niezgoda.

Królewiec 15. 3. 23! W czwartek rozpoczęły się obrady plenarne przygotowane poprzednio w poszczególnych komisjach. Zaraz na początku zderzyli się socjaliści z narodowcami nad ustanowieniem porządku dziennego. Komuniści chcieli, żeby każdy

poseł mógł stawić wniosek bez podpisu sześciu posłów, ażeby i małe partje bez frakcji jak polska partja, przedstawiona tylko przez jednego posła, mogła łatwiej wyjaśnić stanowisko swoje lub sprostować błędne podania gazet, które mając o 80 procentach Polaków w prowincji wschodniopruskiej. X. poseł Barczewski odpowiedział, że nie w całej prowincji, lecz w niektórych powiatach prowincji wschodniopruskiej znajduje się wedle urzędowej statystyki owa liczba której każdy uwierzyć może. Zresztą nasz poseł w głosował za rzezonym wnioskiem, który atoli większości nie uzyskał. Przy następnych wnioskach powstały długie wywody, które trwały do 1/29 wieczorem. Następne posiedzenie plenarne naznaczono na piątek po obiedzie o 2-giej.

Postów jest 85, Trybuny przepełnione.

## Ustalenie granic wschodnich Polski.

Paryż, 15. 3. Dziś po południu o godz. 5 tej odbyło się w ministerjum spraw zagranicznych uroczyste podpisanie protokołu w sprawie granic wschodnich Polski przez pełnomocników zastąpionych w konferencji Ambasadorów państw oraz przez posła polskiego. Romcaré podpisał w imieniu Francji. Dawidowicz był przy ceremonii. Przyjmując zastępców prasy francuskiej oświadczył minister pomiędzy innymi: Polity-

ka Polska służyć będzie po zaspokojeniu życzeń terytorjalnych wyłącznie pokojowi. Dalej oświadczył minister, że Polska życzy być przyjętą do małej ententy i gotową jest zapomnieć zawód który jej sprawiła Czechosłowacja. Benesch, który niebawem zamierza przyjechać do Krakowa, przyjęty z wielką serdecznością. Spokojowi pomiędzy Polską a Czechosłowacją nic nie stoi w drodze.

## Niepodpisany układ pokojowy.

Turcja, niezadowolona z obrad ostatniej Konferencji lozańskiej, nie podpisała dotychczas układu pokojowego, skutkiem czego wybuch nowej wojny nie został usunięty. Dla zrozumienia stanu rzeczy, niechaj posłuchaj następujące wyjaśnienie:

Po zwycięstwie Kemala Paszy nad Grekami, a właściwie nad stojącą za nimi Anglią, stanowisko rządu angielskiego było nadzwyczaj silne, tak na zewnątrz jak i na wewnątrz. Nie należy się przeto dziwić, że Turcy kemalistyczni, w których ręku spoczywał los państwa i jego niepodległości, widząc zniszczone swe najsmielsze nadzieje wojenne, pragnęli coprędzej wyzyskać korzystną sytuację i utrwalić osiągnięte korzyści przez zawarcie rychłego pokoju. Niewątpliwie byłoby się im w ówczesnym stadium przy wyzyskaniu swej przewagi udało zmusić przeciwników do określenia krótkiego terminu, w przeciągu którego pokój musiałby na pewnych ogólnych, z góry opisanych warunkach zostać zawartym. Ale dyplomacja angielska poniosła w układzie rozejmowym mudańskim swą pierwszą porażkę, której skutki trwają do dnia dzisiejszego. Sprzymierzeńcy wyzyskali dobry stosunek. Francji do rządu angielskiego dla nakłonienia kemalistów do przerwania pochodu wojennego i odłożenia wszystkich ważniejszych spraw do decyzji konferencji pokojowej. Anglia mogła układ mudański uważać za zwycięstwo nieład: odsunął on bowiem niebezpieczeństwo bez pośredniego i natychmiastowego zbrojnego konfliktu i umożliwił wyzyskanie przy zielonym stoliku swej dyplomatycznej rutyny. Czas pracował tutaj na niekorzyść Turcji o tyle, że został przelamany jej zwycięski pochód na przód i wybieziony entuzjazm ludności, zdolnej pod jego wpływem do największych ofiar, ale tracić z wolna chęć do nowej walki wskutek długiego kuakwartorstwa konferencji.

Anglia liczyła jeszcze na to, że Turcy łatwiejsi będą do ustępliwa na terenie odległym i obcym, aniżeli tutaj, dokąd dochodził jeszcze szczeł walki i podniecające hasła bojowe.

Późne zaczęcie konferencji lozańkiej i jej obrady bez końca usprawiedliwiał pokładane w niej nadziei Wielkiej Brytanji. „Anglia się uspokoiła”, myślano, „i prędzej, czy później pokój będzie podpisany”.

Nie zwrócono jednak dostatecznej uwagi na zgromadzenie narodowe w Angorze. Rządy sprzymierzone i uczestnicy konferencji zdawały się zapominać

niez, że rząd angielski jest rządem rewolucyjnym opartym społecznie i narodowym i uważały Kemala Pasze jako jedynego przedstawiciela Angory, którego głos ma decydujące znaczenie. Coprawda przez lata walki faktycznie tak było: zgromadzenie angielskie tak dalece podporządkowało się woli Kemala Paszy, że można je tylko uważać za rodzaj jego rady przybocznej, przed którą stawał raczej dla pozorów, aniżeli z konieczności i którą mógł powodować wedle swego widzimisie. Ale od czasu zawarcia układu mudańskiego do ostatnich dni konferencji, zaszła w Angorze zasadnicza zmiana w nastrojach prowizorycznego parlamentu.

Elementy skrajne zdołały wziąć górę nad częścią oddaną Kemalowi Paszy i jeszcze podczas trwania konferencji w Lozanie nadesłano do Ismeta Paszy depesze z Angory, żądające zastosowania ostrzejszego kursu wobec sprzymierzonych i nie godzenia się na ustępstwa.

Można przypuszczać, że i Sowiety nie próżnowały w międzyczasie i chcą powetować swe niepowodzenia lozańskie, skierowały cały wysiłek swój w stronę Angory, aby groźbą przeciągnąć jak największą ilość członków zgromadzenia narodowego na stronę malkontentów. Tutaj też leży główny błąd sprzymierzonych. Podczas gdy oni starali się dojść do porozumienia z Ismetem Paszą, uważając go w myśl jego pełnomocnictw za miarodajnego we wszystkich omawianych sprawach, wyliczyli chytry bolszewicy całkiem słusznie, że jeżeli mu się uda stworzyć wśród mało-wyroblonych politycznie członków zgromadzenia narodowego silną opozycję, każdy wynik konferencji lozańskiej będą mogli uznać albo odrzucić, za pomocą swych angielskich przyjaciół.

To też nie należy winić Ismet Paszy, że odmówił podpisania układu z blahych właściwie powodów, ani też Anglii, że mu przez ewentualne ustępstwo nie ułatwiła decyzji końcowej. Ismet Pasza wiedział że w Angorze podczas jego prawie dwumiesięcznej nieobecności zaszły tak ważne zmiany, tak pod względem nastrojów zgromadzenia narodowego jak i wpływu tegoż na rządy, — że jest zmuszony spróbować osobiście przedstawić zgromadzeniu dotychczasowe wyniki i przemówić do jego politycznego rozumu, aby w ten sposób uratować swe dzieło od pewnego niepowodzenia. Zetrą się tam więc wpływy sowietów, uzyskane trwania konferencji z rzeczową oceną wypadków ze strony Ismeta Paszy. Jaki będzie wynik tego starcia przewidzieć na razie trudno, ale jeżeli przypuścimy, że i Kemal Pasza przemówi za argumentami Ismeta — to wynik może być korzystny dla podpisania układu pokojowego.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Zniżka cen zboża w Wielkopolsce. II

Poznań. (PAT.) Prezes giełdy zbożowej w Poznaniu udzielił współpracownikowi Pat'a następujących wyjaśnień w sprawie znacznego spadku cen, notowanych na ostatnich zebraniach giełdowych za zboże i inne produkty rolne. Główną przyczyną spadku cen jest brak gotówki. Poza tym młyny wielkopolskie, które zakupywały zboże na mąkę dla Kongresówki i Malopolski, mają od pewnego czasu już mniej zapotrzebowań z tego powodu, iż na rynkach ich zjawily się od 1 1/2 miesięcy nieprzewidziane bardzo duże zapasy. Zniżka cen zdaje się być stałą. Jest prawdopodobnem, iż zniżka cen na zboże pociągnie za sobą spadek innych cen. Producenci rolni Wielkopolski posiadają jeszcze bardzo duże zapasy zboża, któremi mogliby pokryć zapotrzebowania państwa i nawet możnaby było bez żadnej szkody dla Polski wywieźć po nowych zbiorach duże ilości zagranicę.

### Niemcy.

#### Niemcy grożą czynami rozpaczny.

Berlin. (B. Wolffa.) Rząd niemiecki wystosował do rządu francuskiego notę, w której protestuje przeciwko zarządzeniom wydanym przez władze okupacyjne w związku z zamordowaniem dwóch oficerów francuskich i oświadcza, że zarządzenia te mogą pochnać ludność do czynów rozpaczny, za które odpowiedzialność spadnie na Francję.

#### Pesymistyczny nastrój w Niemczech.

Berlin. (AW.) Wzmagające się coraz bardziej trudności natury gospodarczej, abstrahując już zupełnie od kwestji zagłębia westfalskiego, powodują coraz bardziej rosnący pesymizm. Wielkie obawy budzi przede wszystkim fakt zaostrenia się ruchu zarobkowego w całym szeregu gałęzi życia gospodarczego. Znanem jest stanowisko pracodawców niemieckich w odniesieniu do tego ważnego zagadnienia. Żądają oni z jednej strony zniżki płac i zarobków z drugiej jednak utrudniają wszelkimi sposobami akcję rządu zmierzającą do obniżenia ogólnego poziomu cen. Nie ulega więc wątpliwości, że rozgoryczenie ogarna coraz szersze masy społeczeństwa, którego wyładowanie się musi wstrząsnąć podstawami gospodarki niemieckiej.

Berlin. (AW.) Przebieg dzisiejszej giełdy berlińskiej dla szerokich sfer przyniósł rozczarowanie. Nieprzejrystość ogólnego położenia politycznego i ekonomicznego oddziaływała paraliżująco na przejawiającą się tu i ówdzie chęć kupna, przyczem nic nie wskazuje na to, by w przewidywanym czasie sytuacja ta uległa zmianie. Podobna niemal zupełna stagnacja rzuciła się w oczy, o ile chodzi o rynek dewizowy, gdzie kurs dolara od szeregu dni jest prawie nieruchomy. W urzędowych kołach giełdowych przeważa pesymizm, zwłaszcza wobec wyników konferencji brukselskiej i to mimo pewnych podatkich momentów w dziedzinie zabiegów w kierunku uzdrowienia gospodarki europejskiej, których prasa niemiecka dopatruje się szczególnie w świecie anglo-saskim.

#### Niemcy ofiarują Polsce Szczecin?

„Dziennik Gdański” donosi: W kołach przemysłowych uchodzi za rzecz pewną, że Niemcy ofiarowali Polsce Szczecin, jako wolny port. Port szczeciński już przed wojną był doskonale wybudowany i zaopatrzony we wszystkie najnowsze urządzenia, a Niemcy kładli weń ołtrzymie inwestycje jako port Berlina. Obecnie z powodu braku ruchu port szczeciński z swojemu kosztownem! urządzeniami podupadł. Wobec krytycznej sytuacji Niemiec wogóle Niemcy pragnęłyby z niego uczynić porto-franko, głównie w tym celu, aby tam scentralizować handel polski. Gdyby ze względów międzynarodowych projekt porto-franko miał napotkać na trudności, wtedy Niemcy udzieliłyby Polsce wolną strefę w porcie szczecińskim. Komunikacja z Polską kolejowa i wodna (kanał bydgoski) jest niegorsza niż z Gdańskiem. Odległość nieco większa zaś równoważy doskonałe urządzenie i niższe opłaty. Takim sposobem Niemcy spodziewają się wynieść Szczecin do portu nadbałtyckiego par excellence ponad wszelkie współzawodnictwo.



## Belgia.

### Po konferencji brukselskiej.

Bruksela. (PAT. — Havas.) Omawiając komunikat o konferencji francusko belgijskiej, korespondent Havasa podkreśla polityczne znaczenie tego oświadczenia, które uroczyste ponownie podkreśla intencje Francji i Belgji z uwagi na okupację Ruhry w przeciwstawieniu do twierdzeń propagandy niemieckiej. Francja i Belgja oświadczają, iż nie żywią żadnych ubocznych myśli w sprawie anektowania tego terenu, zastrzegają jednak, iż zrekną się swych zastawów po dokonaniu wypłat przez Niemcy, co zresztą zgodnym jest z systemem, ustalonym w r. 1870 przez Bismarcka. Korespondent dodaje, iż sprawy, dotyczące wojskowej okupacji, są wyłącznie dziedziną działania Francji i Belgji, jednak sprawa warunków, jakie mają być przedstawione Niemcom w razie podjęcia dyskusji, winna być przedmiotem ogólnych narad, w których by brali udział również Anglja i Włochy. Korespondent zaznacza, iż na konferencji powzięte zostały decyzje celem wzmocnienia dostaw koksu i węgla. Zapasy, nadające się do użytku, będą natychmiast transportowane do Francji i Belgji w razie potrzeby pod ochroną wojsk. Różne systemy, jakie mają być zastosowane szczególnie w kopalniach i fabrykach, przyczynią się do wzmocnienia ich produkcji. Przemysłowcy niemieccy, o ile uiszczą taksy z eksportu otrzymają ułatwienie dla kontynuowania dostaw przeznaczonych dla zagranicy oraz dla wykonania zamówień dla innych instytucji i zakładów, znajdujących się na terenie Zagłębia Ruhry, na co będą wydawane specjalne pozwolenia.

## Litwa.

### Rząd litewski gotów do zawarcia układu z Polską w sprawie Kłajpedy.

Paryż. (PAT.) Havas dowiaduje się iż rząd litewski zawiadomił konferencję ambasadorów o przyjęciu decyzji, przynajmniej Kłajpedę Litwie, z zastrzeżeniem, iż zawarty zostanie układ z Polską, który przynajmniej jej ułatwienia tranzytowe. W związku z tem rząd kowieński wysłał do Paryża swego przedstawiciela celem omówienia z delegacją polską pod egidą konferencji ambasadorów sprawy zastosowania nowego ustroju. Rząd kłajpedzki już poprzednio przyłączył się do tego projektu.

## List od przyjaciół.

Podstolin, dnia 13 marca 1923.

Kochana Redakcjo!

Tak się tu cieszymy, że naszą Gazetę znowu dostajemy, że aż pospieszam podziękować Panu Redaktorowi jako i tym Panom co to u ministra tę sprawę przeprowadzili, że to tak prędko uczynili na przekór naszym nacjonalistom, co to by wszystko co polskie w łyżce wody utopili. Ja ich znam, bo ja byłem na wojnie na jednym i na drugim froncie, to ja kawał świata zwiędziałem i przekonałem się, że u nich patryjotyzm to na niczem więcej nie polega ino na nienawidzeniu wszystkiego co nie pruskie, nacjonalistyczne. Odsie my tylko bylim w obcym kraju a nawet w Polsce po wypędzeniu Rusków, kiedy to już właściwie nie był kraj nieprzyjacielski, to my blednym ludziom musieli ostatnią krowę albo świnię zabierać, choć to się mogło bez tego obyć, ale nasz oficer był nacjonalista, więc rozkaz i basta. Sam slyszalem, jak się i jednemu bawarskiemu lekarzowi od

## Kazanie

### na niedzielę piąta postu.

Najmilsi w Chrystusie!

Żydzi uporni, rozmawiający wedle dzisiejszej Ewangielii z Jezusem, a gdy go nie mogli w mowie pokonać, porywający kamienie, aby nimi ciskać na Jezusa, wyobrażają nam grzeszników zapamiętałych, zaniedbujących pokuty. Żydom, chcącym go kamienować, ukrył się Pan Jezus. Podobnie ukrywa się też grzesznikom niepokutującym. Rozważmy, jak to ukrywanie Jezusa się dzieje.

1. Grzesznikom niepokutującym ukrywa się Pan Jezus z światłością swoją.

Syn Boży jest nazwany w Pismie św. wprost światłością. Już prorok Izajasz, przepowiadając przyście Zbawiciela, woła do Jeruzolimy (60, 1): „Oświeć się Jeruzalem, bo przyszła światłość twoja”. Prorok Malachiasz (4, 2) zapowiada, że wnijdzie „słońce sprawiedliwości”. Zacharyasz, ojciec św. Jana Chrzciciela, dziękuje Bogu że „nawiedził nas, wschód z wysokości, aby zaświecił tym, którzy w ciemności i cieniu śmierci siedzą” (Łuk. 1, 78). Sw. Jan na początku Ewangielii spisanej przez niego (1, 9) nazywa Syna Bożego „światłością prawdziwą, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego”. A i w pierwszym liście swoim do wiernych wystosowanym, pisze (1, 5): „Bóg jest światłością”. Sam Zbawiciel powiada (Jan 8, 12): „Jam jest światłość świata”, a na innym miejscu (Jan 12, 46): „Ja światłość przyszedłem na świat, aby każdy który wierzy we mnie, w ciemności nie mieszkał.”

Chrystus Pan przyniósł więc ludziom światłość duchową, która ich oświeca o prawdach wiecznych, jest raczej światłością samą, jak się sam wyraża.

2. Grzesznikom nie pokutującym ukrywa się Pan Jezus nie tylko ze światłością, lecz też z pomocą swoją.

tego oficera dostało, aż się bawarczyk rozgniewał i powiedział: Wy Prusaki tośta wcale nie prawdziwe Niemcy, jeno nieudana mieszanka ze Słowian, Litwinów i Niemców. To też i teraz te nacjonalisty nie jeno szcują czy na Francuzów, czy na socjalistów, czy na naszą Gazetę, bo to jest ich patryjotyzm, ale jak przyjdzie dać Umlagę albo Reichsnotopfer to nie mają miłości ojczyzny ino by radi ten podatek na nas czytelników Gazety zwalić. Tak jak u nas teraz w Sztumskim rozdzielali polskie gospodarze zboże i pieniądze między ubogich, to zaraz jeden w tych nacjonalistycznych białach napisał, że ci co zapomogę dostali musieli się podpisywać, że będą za Polską agitować, ale teraz jakoś mu dowiedzieli, że każdy biedak dostał, czy katolik czy ewangelik, Niemiec czy Polak i to bez wszelkiego obowiązania się. Musiał to jednak odwołać. „Jakiej kto smaki, myśli, że i inny taki”. Ale potem chce, żebyśmy polscy rolnicy z nimi pospół trzymali; powiadał mi mój półbrat, co w Kwidzińskim powiecie mieszka, że tam było także niemiecko-rolnicze zebranie, to tam jeden tak prawił, że gdyby rolnicy się razem trzymali, toby nam nie można narzucać ni landratów ni regierungsprezydentów. No chwala Bogu, że jeszcze tak nie jest, jeno że jeszcze mamy szczerze republikańskiego pana ministra, co tym nacjonalistom na rękę nie idzie. Oni by chcieli cały świat nienawidzić ale i opanować, a potem się dziwią, że gdy Niemców z tej strony poznają, to, gdy im Francuz kawał kraju zajmie, żaden naród się za nimi nie ujmie. A tak i we własnym kraju przeciw sobie nacjonalisty nienawidź szcują. A teraz pozdrawiam was z wysokim szacunkiem Stary rolnik ze Sztumskiego.

## Obłąkane jagnię.

Zdarzenie prawdziwe, doświadczone przez A. Samulowskiego.

Pasłem trzódę raz przy bagnie —  
A w tym obłąkane jagnię  
Skacząc przez wrzos i jałowiec,  
Przybieżalo do mych owiec.

Był to baran piękny — biały,  
A się owce dziwowały,  
I mnie również to zdziwiło,  
Z kąd to jagnię tu przybyło. —

Odtąd jagnię chodzi zgodnie  
Z moją trzódą trzy tygodnie  
I nażera się do syta  
A o nim się nikt nie pyta.

Oddałbym go — nie wiem komu!  
A gdy pędzę raz do domu,  
Stoi niewiasta przy drodze  
Widać zamyślona srodze.

A potem do mnie przybywa  
I w te słowa się odzywa:  
„Powiedz że mi mój kochanku,  
Czy nie wiesz o mym baranku? —

„Pies nam porozpędzał owce  
„W krzaki, bagna i manówce  
„I już trzeci tydzień minął,  
„Jak nam jeden baran zginął.“ —

— Toć u mnie jest baran taki,  
Ma na uszach takie znaki;

Człowiekowi do należytego rozwoju i wzrostu potrzeba, obok oświecenia umysłu, także poruszenia woli do dobrego. Już król prorok powiada (Ps. 126, 1): „Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują. Jeśli Pan nie będzie strzegł miasta, próżno czuwa, który go strzeże”. A prorok Jeremiasz mówi (10, 23): „Wiem, Panie, że droga człowieka nie jest jego, łani jest rzecz meża aby chodził a protestował kroki swoje”. Najdobitniej o potrzebie pomocy Boskiej do dobrego wyraża się Chrystus Pan, porównyując siebie z winną macią a wiernych z latoroślami. „Jako latorośl”, mówi (Jan 15, 4), „nie może przynosić owocu sama z siebie jeśli nie będzie trwać w winnej macicy, tak że ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie”. Wprost powiada (15, 5): „Bezemnie nic czynić nie możecie”. A św. Paweł apostoł pisze (2 Kor. 3, 5): „Nie iżbyśmy byli dostateczni sami z siebie co myśleć jako sami z siebie, ale dostateczność nasza z Boga jest.”

Ale Bóg też gotów jest do wspierania nas, bo chce naszego zbawienia i wydawania jak najobfitszych owoców. Chrystus Pan powiada (Mat. 18, 11): „Syn człowieczy przyszedł, aby zbawił co zginęło.” Bóg posłał Syna swego na świat, iżby świat miał żywot wieczny (Jan 3, 17). Jam przyszedł, aby żywot miały (owieczki) i obficie miały. (Jan. 10, 10). Jeżeli tak jest, czy można twierdzić, że Chrystus Pan ukrywa się z pomocą swoją grzesznikom nienawracającym się? Owszem, z pomocą Boską ma się rzecz zupełnie tak jak z jego światłością. Słońce, jak wiadomo, nie tylko świeci, lecz też mocą swoją rozbudza życie, sprawia wzrost szczególnie roślin, doprowadza je do rozkwitu i płodności. Możecie słyszeć, że n. p. buraki w jednym roku mniej, w drugim roku więcej zawierają w sobie cukru, wedle tego czy mniej lub więcej dostały słońca. Siła słońca jest tak wielka, że w najnowszym czasie pomyślano nawet o tem, żeby jej użyć do pędzenia machin. Że do tego użyta być może, to jest pewnym i tylko jeszcze nie wynaleziono sposobu, jak

Więc jeśli Wasz, to go weźcie! —  
Takem mówił tej niewieście.

„O, to mój jest! — mówi ona  
„Jakżem jest uszczęśliwiona,  
„Żem cię tutaj napotkała  
„I o baranku spytała!”

Wtem ja baranka złapałem  
I niewieście go oddałem.  
Ona się wielce raduje  
I mnie serdecznie dziękuje.

A odchodząc, prócz podziękii,  
Chce mi włożyć coś do ręki.  
— Ja nie chcę żadnej zapłaty!  
— Idźcie z Bogiem do swej chaty. —

„Ale ja cię pięknie proszę:  
„Przyjmij odemnie dwa grosze!”  
— A więc znajdzie, co kto szuka! —  
To pisał Andrzej z Szabruka.

Andrzej Samulowski.

## KRONIKA.

Olsztyn, 17. marca 1923.

Kalendarz na poniedziałek: Józefa Ob.  
Wschód słońca o godz. 6.08; zachód o g. 6.13.

### Z Warmji.

\* Olsztyn. Przed sądem przysięgłych w Olsztynie stawali przed kilku dniami 28 letni parobek Bruss, 24 etni parobek Blyssa, 26 letni handlarz A. Schneider i 25 letni robotnik P. Bandrusch. Oskarżeni napadli 18 grudnia 1922 r. wachtmistrza Woywody zatrudnionego w domu karnym w Wartemborku i wydarli mu przemocą klucze.

Wszyscy 4 oskarżeni są wielkimi zbrodniarzami. Brussa skazał swego czasu sąd przysięgłych w Barsztynie za rabunek i morderstwo na 3 lata domu karnego, Blyssa zaś skazał w roku 1921 sąd przysięgłych w Królewczu za kradzież i morderstwo na rok i 3 miesiące domu karnego. Schneider skazany został za rabunek na 13 lat domu karnego, a Bandrusch na 10 lat domu karnego. Oskarżeni odsiadywali swoją karę w domu karnym w Wartemborku. 18-go grudnia rzucił się oskarżony Bandrusch na Woywodę, prowadzącego go do pracowni, obalił go na ziemię i usiłował go udusić za pomocą sznurka, co mu się jednak nie udało. 3 dalsi oskarżeni byli B. pomocnik. Przepadłowo wyszedł na korytarz pewien więzień, który przywołał ludzi na pomoc. Sąd po długiej rozprawie przekonał się o winie oskarżonych i skazał Blyssa, Brussa i Bandruscha każdego na 5 lat domu karnego i 10 lat utraty praw honorowych, a Schneidera na 3 lata więzienia.

\* Gutsztat. W lesie znaleziono przed kilku dniami zwłoki robotnicy Idy Goerigk, która wyszła 17-go lutego do lasu, by wywieść drzewo dla matki, które znajdowało się w gąszczach, gdzie nie można było pojechać. Po skończonej pracy wybrała się w drogę do domu, lecz zbłądziła w lesie i umarła.

### Z Powiśla.

\* Elbląg. 20 marca r. b. toczyć się będzie przed sądem przysięgłych w Elblągu rozprawa przeciw redaktorowi „Marienburger Zeitung” Reissowi, który znajduje się obecnie w więzieniu śledczym. Dla roz-

tego dogodnie dokonać. Ale choć słońce zawsze działa, bo pośrednio i z poza widnokręgu i z poza chmur, to jednak mówimy, że się ukrywa za widnokretem i za chmurami, bo wtedy mniej silnie działa. To samo powiedzieć możemy o słońcu duchowym, że nieustannie usiłuje ono ludziom dopomagać, ale z własnej ich winy ukrywa się, to jest, nie może tak skutecznie działać jakby chciał, bo grzesznik zapamiętał, mając wolną wolę, używa jej na zło, nie chce się dać poruszyć do dobrego. Zdarza się tu to, na co się żali Bóg przez usta Mędrca Pańskiego (Przypow. 1, 24): „Iżem wołała (Mądrość) a nie chcieliście; wyciągałam rękę moją, a nie był ktooby spojrzął.”

3. Grzesznikom niepokutującym ukrywa się narzecie Pan Jezus ze swoją łaską usprawiedliwiająca i uświęcająca.

Przeznaczeniem człowieka jest Boga chwalić i miłować a przez to osiągnąć szczęśliwość niebieską. Ale aby dojść do tego, trzeba koniecznie, przynajmniej umrzeć wolnym od ciężkiego grzechu czyli znajdować się w stanie łaski uświęcającej. Wszakże zaręcza Duch Boży (Objaw. 21, 27), że „nie wnijdzie do niego (do nieba) nic nieczystego”. „Naszem zadaniem jest, jak śpiewa Zacharyasz, ojciec św. Jana Chrzciciela, po jego narodzeniu, (Łuk. 1, 75), „iżbyśmy w świętobliwości i w sprawiedliwości przed Nim (Bogiem) po wszystkie dni” żyli. Łaska uświęcająca udziela się przez Sakrament Chrztu św. a utracona potem przywraca się też łaską usprawiedliwiająca, bo z grzesznika czyni sprawiedliwym. Jest to szata godowa, którą przyodziany przystąpić może do Stołu Pańskiego a w przyszłym życiu przypuszczonym zostanie do udziału w ucztach niebieskiej.

Smutny to jest stan, ale niestety dość często się napotyka. Niechże Bóg dobrotliwy nas przed nim uchroni. Amen.

P.



prawy przewidzianych jest 5 dni. obrońcą oskarżonego jest adwokat Kroll z Malborka. Na rozprawę zaproszono około 100 świadków i kilku rzeczoznawców. Sąd uda się w jednym dniu rozprawy do Malborka celem obejrzenia miejsca wypadku. Redaktor Reis miał zamordować w dniu 11-go lipca 1922 r. w noc swoją żonę. Czyn ten popełnił R z namiętności. Dotychczas nie przyznał się on do winy.

### Z drugiej części Prus Wschodnich.

\* Szylokarczma. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł ogień w domu dla robotników należącym do gospodarza Günthera. Dom spalił się doszczętnie. Szkoda wynosi około 5 milionów marek

## Rozmaitości.

### Falszywy ks. Sapięha.

O aresztowanym w Gdańsku oszustwie donoszą biura berlińskie: Oszusta, podającego się za ks. Sapięhę, który sprzedał trzy nienależące do niego domy i pobral tytułem zadatku trzy miliony marek, i który został aresztowany w Gdańsku, przewieziono do Berlina. W czasie śledztwa okazało się, że był on żebrakiem ulicznym. Prawdziwe jego nazwisko brzmi Stanisław Woj. Pochodzi z jednego z przedmieść Warszawy i w czasie badań oświadczył, że wszędzie w Niemczech wierzono w jego tytuły księcia i wojewody białoruskiego. Uważano go także za przedstawiciela wielkich firm kredytowych na Europie i Azji. Występował on także jako brygadier legionów polskich oraz komendant polskiego zapasowego pułku piechoty Nr. 113. Nawet uprowadzona przez niego kochanka wierzyła w jego tytuły księcia, gdyż był on nadzwyczaj elegancki, o manierach arystokratycznych. Dalsze dochodzenia wykazały, że «falszywy» książę Stefan Sapięha popełnił mnóstwo oszustw, szczególnie w sklepach, gdzie płacił fałszywymi czekami. Posładał on t. zw. dyplomatyczny paszport, jako przedstawiciel Białej Rusi. Na podstawie tego paszportu odbywał kosztowne podróże. Na podstawie tego dokumentu udzielano mu też bez trudności wiz. Kufry jego opatrzone były koroną księcia i napisem: Książę na Białej Rusi Stefan Sapięha. Z tego powodu nie kontrolowano jego bagaży i w ten sposób mógł wywozić łupy zagranicę. Aresztowany popełniał oszustwa nawet w więzieniu, prowadząc tam pokątny handel. Po lewym ramieniu nosił Woj bandaż, dowodząc, że jako rotmistrz polski został ciężko ranny i rana nie chce się zgoić. W rzeczywistości zaś pod bandażem szmuglował papierosy dla więźniów. Oczekiwane są dalsze sensacyjne szczegóły w tej sprawie.

Jak w Afryce wschodniej zawiera się małżeństwa.

Europejczycy, którzy mieszkają w kolonjach Afryki wschodniej muszą z uwagi na swoje stanowisko społeczne i z uwagi na panujące tam stosunki, otaczać się dość liczną służbą. Ta służba męska nosi

tytuł angielski »boy'ów« i składa się istotnie z chłopców liczących po lat 8-12. Niedawno jeden z kupców angielskich w Afryce Wschodniej miał następującą przygodę z jednym ze swoich »boy'ów«. Tak zwany drugi boy, imieniem Ali, liczący lat 12, pewnego dnia oświadczył, że chce wstąpić w związku małżeński. Kupiec, który od niedawna bawił w Afryce, wzywał do siebie pierwszego boy'a, który liczył już około lat 20 i prowadził nadzór nad całym domem i spytał go, co mają znaczyć te zamiary małżeńskie. Chłopiec, który jest sługą europejczyka, a więc pobiera odpowiednie wynagrodzenie, ma zupełnie prawo wstąpienia w związku małżeński bez względu na swój wiek. Kupiec otrzymawszy to wyjaśnienie, zapytał kogo Ali chce pojąć za małżonkę. — Mama Kasinde — brzmiała odpowiedź. Ależ — zawołał — Mama Kasinde jest kobietą, liczącą około lat 30 i ma już co najmniej sześćdziesiąt dzieci, z których niejedno jest starsze od Aliego. — Tak, to prawda — odpowiedział pierwszy boy z filozoficznym spokojem — ale za to umie doskonale gotować, a Aliemu zależy właśnie na tym, ażeby miał dobrą kuchnię. Anglik zrozumiał tedy, że i w Afryce podobnie jak w Europie, droga do serca męża prowadzi przez żołądek, wypłacił więc zaliczkę na koszt weselny oraz udzielił swemu drugiemu boy'owi pozwolenia na ślub.

## Przemysł i handel

### Rynek pieniężny.

Placono dnia 16. marca:

za 100 marek polskich . . . . .	46,50 mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . . .	20857,— " "
za 1 gulden holenderski . . . . .	8219,— " "
za 1 funt szterlingów ang. . . . .	97655,— " "
za 1 frank szwajcarski . . . . .	3880,— " "
za 1 frank francuski . . . . .	1324,— " "
za 1 lir włoski . . . . .	1007,— " "
za 1 koronę czeskosłowacką . . . . .	—, — " "
za 100 koron austriackich . . . . .	28,76 " "

### Ceny płodów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 16 marca. Godzina 1. w południe  
Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana orasow. i wiąz. drutem i słoma w snopkach 8000 do 14500, siewka 17000—18000, siano 13500 15500, do bła siano 15000—17500.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.).  
Pszenica 38000, 39000, żyto 36000, 35500, jęczmień ołmy — —, jary 29—30000, owies 26000—26500, kukurydza 34—34500, za 100 klg.: mąka pszenna

108—125000, żytnia 100 110000, za 50 klg.: ospa pszenica 19000-20000, żytnia 21000-20000, groch Viktoria 60000—70000, groch spoż. mały 45000—50000, groch past. — — —, celuszka 60—80000, bób 30—35000, wyka 55—75000, łubin niebieski 50—60000, łubin żółty 75—90000, seradela 75—100000, makuch rzepakowy 25000—26000, makuch lniany — do — —, wytloki suche 13—13500, wytloki cukrowe 20—21000, melasa torfowa 8—8500, płatki ziemniaczane 17—18500.

(Królewiecka giełda płodów rolnych).

Królewiec, 16. marca. Przywóz: 1 wagon pszenicy, 1 wag. pszenicy, 1 wag. owsa, 1 wag. wyki, 1 wag. grochu.

Notowania urzędowe: bez interesu. Nieurzędowe: żyto 33—34000, pszenica 36—37000, owies 25 tyś., jęczmień 28—30 000.

Uspობienie ocieżale.

## Kącik humorystyczny.

»Spoczywaj w pokoju.

Niedawno miał miejsce następujący śmieszny wypadek w Pacynkowie:

Zecer jakiś dostał polecenie wykonania napisu na wstędze żałobnej tej treści:

»Spoczywaj w pokoju. Do widzenia!« Ofiarodawca wieńca doszedł jednak do przekonania, że napis ten jest niewystarczającym, za mało uroczysty i mówiący i napisał do zecera list tej treści:

— Panie! — Proszę dodać jeszcze w »niebie«, o ile będzie miejsce.

W dniu pogrzebu, gdy przyniesiono wieńca, położono go na parawanie. Żałobnicy z trudności powstrzymali się od śmiechu, ujrawszy na wstędze następujący napis:

»Spoczywaj w pokoju. — Do widzenia w niebie, o ile będzie miejsce.«

## Ruch towarzystw.

— **Kółko amatorskie.** Przyszłe zebranie kółka amatorskiego odbędzie się we wtorek 20-go marca wieczorem o godz. 8 mej w Internationału. Na porządku dziennym ważne obrady dla tego przybycie wszystkich członków pożądana.

— **Zebranie Towarzystwa Ludowego dla Olsztyna i okolicy** odbędzie się w niedzielę 18. marca po poł. o godz. 4-tej w hotelu International. Punktualne przybycie i jak najliczniejszy udział członków i gości bardzo pożądamy. Na porządku dziennym 2 wykłady. Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

— 40 —

mia oczysta stokroć piękniejszą niż dawniej i tak ją opisywał w swoich piosenkach:

O! śliczna to ziemia, to nasze Mazowsze,  
I czystsza tam woda i powietrze zdrowsze,  
I sosny rośniejsze, i dziewczki krańsze,  
I ludzie mocniejsi, i niebo jaśniejsze.  
Gdzie mi tak na świecie kto zagra od ucha?  
Gdzie mi się rozśmieję tak rażno dziewucha?  
Gdzie mi pokażecie naszą chatę lichą?  
Taki bór szumiący, taką łąkę cichą?  
Kędy ja usłysze tyle ptastwa wrzasku?  
Zkąd wam modrej Wisły i białego piasku?  
Serce, moje serce do tych lasów goni,  
Do Wisły, do Wisły, oj tęskno mi do niej!

Lecz los pędził śpiewaka ludowego jeszcze dalej od ukochanej ziemi oczystej. Ponieważ rząd pruski nie pozwolił, aby Lenartowicz w W. Ks. Poznańskim zamieszkał, przeto udał się do Francji, później do Włoch i osiadł nareszcie w Florencji. Dla utrzymania swej rodziny (żona jego była siostrą żony Mickiewicza) przerzucił się do rzeźbiarstwa i wykonał kilka ślicznych dzieł, mianowicie: Głowę św. Jana Chrzciciela i Przejście Izraelitów przez Jordan, które się wykonaniem artystycznym odznaczają. Lirnik Mazowiecki Teofil Lenartowicz zmarł we Florencji, a zwłoki jego złożono w grobach ludzi zasłużonych na Skalce w Krakowie.

### Świnia i chmura.

Grzmiało — wiatr szarną napędzał chmurą;  
Ciesząc się, świnia patrzyła w górę.  
— A to mi głupia! — rolnik się odzywa —  
Od trzech dni złota moje gnoi żniwa;  
Ciągłe leją deszcze,  
Ta zaś się cieszy, że ma padać jeszcze! —  
A świnia na to; — »Może iż ta słońca  
Do twej się zguby przyczyni;  
Lecz będzie więcej i kaluż i błota  
Nadzwyczaj miłych dla świni...«

Smutne to wprawdzie; — lecz wyznać się godzi, —  
Jest i wśród ludzi takich świni niemało:  
Cudze nieszczęście nic ich nie obchodzi,  
Byle im dobrze się działo.

## Przyjaciel Dzieci



**Dodatek tygodniowy**  
do „Gazety Olsztyńskiej“.

Redaktor: Jan Brzeszczyński z Greni.

Dopuszczę dzieckom iść do mnie a nie wzbraniać im, albowiem takich jest królestwo niebieskie.

Nr. 10

Olsztyn, dnia 18. marca 1923 r.

Rok II.

## Moje bogactwo.

Mała chatka przy dolinie,  
W której strumyk płynie,  
Kawał niwy, nie leniwej,  
Łączka na potrzeby swoje:  
To bogactwo moje!

Cztery woły i dwa konie  
Nie drzemające w bronie,  
Koło ściany wóz kowany  
I plug, którym skibę kroję:  
To bogactwo moje!

Czarna z owiec mych sukmana  
I czapka z barana,  
Pas wełniany w domu tkany  
I święteczne w skrzyni stroje:  
To bogactwo moje!

Czerstwe zdrowie, serce hojne,  
Sumienie spokojne,  
Myśl niewinna, pieśń rodzinna,  
Co przy pracy słodzi znoje:  
To bogactwo moje!  
Teofil Lenartowicz.

## Lekcja dla małych.

### Wykrzykniki.

Czytaj z elementarza na str. 40 „Głosy zwierząt“! Słowa: meee! — muuu! — beee! są wykrzykniki.

Wypisz wszystkie wykrzykniki i podaj jeszcze inne!

## Lekcja dla średnich.

### Nowe abecadło.

B, a, ba, b, e, be, b, i, bi, —  
Nagroda za pracę nie chybi!  
Uczyła się dziatwa czytania  
I czego katechizm zabrania,  
By w oczach mieć jasniej, weselej;

By w sercach mieszkali anieli,  
Bóg dziatki przytulał na łono,  
Lecz jeszcze nie wszystko spełniono  
Bo myśląc o własnej potrzebie,  
Uczyło się tylko dla siebie.



## Zamówienie „Gazety“ na kwiecień.

Ich bestelle hiermit für den Monat April 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 1209 Mk.  
Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 1209 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

### Sprzedaż drzewa.

W poniedziałek 19 go marca br. o godzinie 9 tej  
przed południem sprzedawane będzie drzewo pożytkowe  
z leśnictwa miejskiego »Olsztynek« w lokalu  
kupca Fuchsa w Olsztyńku.

Drzewo pożytkowe i opałowe z nadleśnictwa  
Purdzkiego sprzedawane będzie we wtorek 20 marca  
1923 r. w lokalu karczmarza Wiwiory w Purdzie.  
Początek o godzinie 9 tej przed południem.

Mało używana

### maszyna do gotowania

z trzema dziurami i naczyniem do wody, żelazny  
kocioł do gotowania paszy z podstawkiem,  
3 dzbany transportowe do mleka, 20 litr,  
6 cynkowych wiader do paszy, 30 funtów  
pierza gęsiego, wtem 20 funtów puchu, funt  
7500 mk., komoda dębowa, kilka stołów,  
duże lustro, 6 krzesel sprzeda

Johannes Wachowitz, Wartembork.

Telefon 61.

### Służącej

starszej szuka od 1 kwietnia hr.  
Mistrz piekarski Plehn, Olsztyn, ulica Prosta 17.

### Ucznia

w naukę piekarstwa, syna porządnych rodziców  
przyjmie Plehn, mistrz piekarski, Olsztyn,  
ulica Prosta 17.

### Broni do łąk

### Broni do zasiewu

### Maszyzny do koszenia zboża (Original Deering)

ma tanio na sprzedanie

L. Kunath, Olsztyn.

### Wstępujcie do Polsko-katolickiego Towarzystwa Szkolnego!

## Bank Ludowy w Sztumie.

Lokal otwarty we wtorki i piątki  
od 9—11 przed południem. Udziały,  
od których za rok ubiegły wyznaczono  
18 % dywidendy, podwyższono na 10000  
mk. Wpłacający takowe przed 1. marcem  
1928 otrzymują dywidendę za cały rok 1923.

Od depozytów płaci się za wypowiedzeniem

rocznem . . . . .	12 %
półrocznem . . . . .	10 %
ćwierćrocznem . . . . .	8 %
dziennem . . . . .	6 %

ZARZĄD.

### 2 małe 1 wielka młockarnia szeroka

5 maneży, 10, 15, 18 i 20 mtr. ciężkich

### 5 żelaznych młóckarń

z cepami 14, 16, 18 i 22 calowe

### 5 sieczkarń, 7 do 12 celowe

### 10 centryfug, na 1 do 10 krów.

Maszyzny są używane, lecz dobrze wyreperowane  
i pod gwarancją pracują.

L. Kunath, Olsztyn.

Na mocy uchwały Walnego zebrania Banku Ludowego w Olsztyńcu z dnia 6. 3. r. b. zostały udziały z 500 mk. na 10000 mk. podwyższone, którą to kwotę każdy członek do 1. kwietnia b. r. wpłacić powinien.  
ZARZĄD.

### Kartki do Różańca św.

(białe) nadeszły.

Cena 15 mk., z przesyłką 17 mk.

Do nabycia

w księg. Gazety Olsztyńskiej.

\*\*\*

Polecam następujące książki:

Brewiarzyk Tercyarski 4000.—

Kwiat Seraficki 1500.—

Kwiatek Tercyarski 500.—

Książeczka św. Antoniego z Padwy 150.—

Książeczka do M. B. Bolesnej 150.—

J. Pienięzna, Olsztyn

\*\*\*

RODACY POPIERAJCIE RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH!

— 38 —

O! jeszcze niewielka w tym sztuka,  
Nie takie ma cele nauka!  
Kto siebie na pierwszym ma  
względzie,  
Ten jeszcze zbawiony nie będzie,  
Bo celom najwyższym uchybi.

B, a, ba, b, e, be, b, i, bi,  
C, a, ca, c, e, ce, c, i, ci, —  
Kto ziarno nauki pochwyli,  
Niech zaraz tym zarłkiem wzbogaci

Ćwiczenie: Co nakazuje wam wierszyk? — Jakie przykazanie  
przychodzi wam tu do myśli?

Wioskowe siostrzyczki i braci.  
Ich ojciec, co z zochą na dworze,  
Nauczyć swych dzieci nie może,  
A matka, robotą zajęta,  
Zaledwie Ojciec nasz pamięta,  
A szkoła daleko od wioski,  
A szczupły jest grosik ojcowski.  
Więc dziatwo! choć iskę oświaty  
Zanieście do ciemnej ich chaty;  
Nauczcie tych braci czytania  
I czego katechizm zabrania!

## Lekcja dla starszych.

### Praca jest najpewniejszym skarbem i szczęściem.

Gdzieś tam za morzami, za górami zachorowała ciężko królowna.  
Król, który córkę swą bardzo kochał, wezwał z całego kraju, ba, i z zagranicy różnych doktorów i mędrców, znachorów i czarodziejów.

Radzą siak i tak, poradzić nie mogą. Aż nareszcie jeden siwy starszek poszedł po rozum do głowy i oto co poradził:

— Poszukajcie człowieka, któryby był zupełnie zadowolony z tego, co ma, i niczego więcej na świecie nie pragnął. A jeśli znajdziecie takiego, to zażądajcie od niego, żeby zdjął koszulę; niech ją włoży królowna, a wyzdrowieje.

Posyła król na zwiady swoich dworzan. Zachodzili oni z początku tylko do bogatych, bo przecież ci muszą być szczęśliwi. Długo chodzili ani jednego szczęśliwego bogacza nie znaleźli. Ten i ów, bogaty bardzo, chciałby jednak być jeszcze bogatszym; ten byłby szczęśliwy, ale dzieci mu się nie chowają; tamten zadowolony jest z posiadanego majątku, pragnąłby wszelakoż wysokich tytułów i honorów. Są i tacy, którzy posiadają wszystko, czego tylko dusza ich zapragnie, ale nie są szczęśliwi, bo robak sumienia ich gryzie, albowiem nieprawą drogą doszli do honorów i zaszczytów; oddaliby wszystko za noce spokojne bez widziadła przeszłości.

Nareszcie jeden z wystanych na zwiady wraca z wieścią, że znalazł szczęśliwca; kiedyś bowiem z wieczora usłyszał, jak pewien człowiek, kładąc się na spoczynek, rzekł:

— Napracowałem się przez dzień cały, najadłem się, a teraz wyśpię się ścześnie, czegoż mi potrzeba więcej do szczęścia?

— 39 —

Przyprowadzono owego człowieka i cóż się okazało? Był tak biedny, że koszuli własnej nie posiadał na grzbiecie.

### Zaimki.

Antosiu, gdy czytasz »Przyjaciela«, nie mówisz »Antoś czyta« — lecz »ja czytam«. O bracie nie mówisz: »Franek idzie«, lecz »on idzie«. Gdy matka rozkaże: »Zawołaj Jadwigę!« na ten czas ty odpowiadasz: »Ja ją już zawołałem.«

Wyrazy ja, on, ją, których się używa zamiast rzeczowników (zamiast imienia), nazywają się zaimkami.

Ćwiczenie: Wyszukaj i wypisz z całego nr. wszystkie zaimki!

## Lirnik Mazowiecki.

Piosnkę »Moje bogactwo« ułożył Teofil Lenartowicz. Poeta ten urodził się w Warszawie 1822 roku, jako najmłodszy syn niezamożnej i niewykształconej rodziny. Pierwsze lata dzieciństwa upływały mu swobodnie i wesoło wśród pieszczot matki, lecz niedługo trwało to szczęście. Ojciec umarł, wdowa z sierotami została bez żadnego utrzymania. Wkrótce wyszła powtórnie za mąż i wyjechała na wieś. Ojczym Lenartowicza był człowiekiem bardzo gwałtownym, skorym do gniewu; to też Teofil bał się i często uciekał z domu do chat wieśniaczych, gdzie go kochali i pieścili.

Wrażliwe dziecko żywo odczuwało swoje sieroctwo, a jedyną pociechę znajdowało w towarzystwie pastuszków, rówieśników, z którymi grał na fujarce wśród lasów zielonych i pól pachnących. W polu, w lesie przypatrywał się ciekawie wszystkiemu, co go otaczało, wysłuchiwał się w szum liści, w echo dolatującej zdala piosenki.

Wrażenie dziecięce tworzyły w duszy obrazy niezapomniane, które oddziały na całe życie i twórczość poety.

Mając lat dziesięć zaczął chodzić do szkoły powiatowej; lecz nauka nie trwała długo, bo będąc biednym, wcześniej musiał zacząć zarabiać na siebie. Pracował jako niższy urzędnik w biurze rządowym. Nie mając wyższego szkolnego wykształcenia, sam pilnie się uczył, chciwie czytał książki i gazety. W bardzo młodym wieku zaczął pisać wiersze tchnące miłością dla kraju i ludu wioskowego, a proste i świeże, »jak ta ziemia zrana, we łzach rosy wykąpana.«

Po 1848 r. opuściwszy Warszawę, bawił nasz piewca w Krakowie, Poznaniu i w Wrocławiu. Pod wpływem tęsknoty wydawała mu się zie-